

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA.

Dnia 11 marca 1949 r. w Warszawie. Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie Sędzia Grodzki Halina Werenko, działając z mocy Dekretu z dn. 10.11.1945r. (Dz.U.R.P. Nr. 51, poz. 293) przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 i 115 K.P.K. - świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko - Zofia - Stanisława Jakubowska z Koceraków
Data i miejsce urodzenia - 22. III. 1900+ w Warszawie
Imiona rodziców - Jan i Janina z Przybyłoch
Zawód ojca - rolnik (ponad 40 morg)
Przynależność państwowa i narod. - polka
Wyznanie - rym.-kat.
Wykształcenie - VI klas gimn. pracowane w domu - świadectwo nie posiada
Zawód - robiera piły w Warszawie po mężu w Dyrceji Poczty i Telegrafów
Miejsce zamieszkania - Warszawa, ul. Piłtowska 71 w 81
Karalność - nie karana

Wybił powstania warszawskiego 1944 r. zastał mnie w moim mieszkaniu przy ul. Piłtowskiej 71. Od 1-go sierpnia do 3-go sierpnia naszego domu znajdował się w rękach powstańców. Nie wiedzieliśmy, by powstańcy obstrzeliwali Niemców z naszego domu, jednakże teraz nasz dom przebiegali. W dniu 3 sierpnia 1944 r. około godz. 16-ej dom nasz znalazł się pod silnym ostrzałem. Razem z większością lokatorów naszego domu i ze swoje rodziny, schroniliśmy się w piwnicy, znajdując się w podwórku naszego domu. Około godz. 18-ej został podpалony front

S. Jakubowska strona 0081

naszego domu, powiem na podwórku naszego
domu wpadli żołnierze niemieccy. Żołnierze ci,
jak mi mówili łobozowcy z naszego domu,
strzelali do osób, salijcegi, dom przed
spaleniem. W chwili, kiedy żołnierze niemieccy
ci wstąpili do piekarni, schronił się
i z córką Haline, do sorbieralni przy
piekarni. Noż mój z córki Marie - Waude,
został w domu z innymi wyprawami
z piekarni na podwórku. Po kilku minutach
szedł, jakis żołnierz niemiecki znalazł
mnie i córkę moją Halinę w sorbieralni
i. karał je opięć, mówiąc "raim".
Wychylny na podwórku - zobaczyłam, wtedy
iż pod ścianą oficyny naprzeciw piekarni,
na ścieżce stoi rzędem około 20
łobozowców naszego domu. Bliżej ściany pie-
karni, naprzeciw grzypy łobozowców, stała
grzypa uzbrojonych żołnierzy niemieckich.
Zbliżyłam się do grzypy łobozowców nasze-
go domu wzdłuż oficyny, równoległej
do frontu domu, a następnie zoblatam
w domu z córką Haline, wyjdź przez bramę
przy oficynie, prowadząc na głębi za na-
szym domem. Dopełniliśmy łobozowca
naszego domu, Bohemka, który nam po-
wiedziot, iż żonę jego zastrzelono przed jego
wyjściem z domu naszego. Schroniliśmy się
w domu niedaleko schody grzypkiego - na
Dolnym Holokowie. Narajutor przybył do
mnie do roca naszego domu, i zawiadomił

mnie, iż mój mąż został zastrelony, a ciotka moja
trwałowała się i przebywała na ul. Łódzkiej. Pre-
dosłotał się 5 sierpnia na Łódź, odwołana
córka, która jak się okazało, miała w egzekucji
prestrzelone nogę. Naraziła przedostał się do
naszego domu i utwierdził od właścicielki pie-
karni Magierowej, iż w czasie egzekucji w na-
szym domu 3 sierpnia zgineło dwadzieścia
kilka osób. Zwłoki powordowane, zostały
przez lokalistów naszego domu pochowane
w 2 mogiłach na gliniakach, za naszym do-
mem. Mogiły te 5 sierpnia 1944 r. widzie-
tam. Po kilku tygodniach pobytu przy ul. Łó-
dziej wróciłam z ciotkami do naszego domu
przy ul. Piłsudskiego 71, gdzie pozostałam do
27 września 1944 r., tj. do upadku Wolności.
Kiedy wróciłam do domu, byli tam powstańcy.
W dniu 27 września, po odejściu powstańców
przybyli do naszego domu żołnierze niemieccy i wy-
prowadzili mnie razem z ludzką cywilną
Doprowadzono nas na Plac Wyszigowy na Śli-
zewcu, skąd po noclegu przeprowadzono nas pie-
cho do Wólki, gdzie pociągiem przesampoko-
wano do obozu przejściowego w Pruszkowie.
Na tym protokół zakończono i odczytano:

Dn. 11.3.49. Makubowski

Na tym
Protokolował:
Andrzej Jankowski

Sędzia
Mława